

№ 78.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalne „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Ezechiela Pr.
Wter. Św. Leona W.
Środa S. Wiktora M.
Czwart. S. Hermenegilda.
Piąt. Śledmiu bol. N. M.
Sob. Św. Anastazego M.
Niedz. Św. Marceliana M.

Wschód słońca: godz. 5 m. 21.
Zachód słońca: godz. 6 m. 44
Dł. dnia godz. 13 m. 23.

Z przezytką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalne „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 2.
M telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 28 marca (10 kwietnia) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkoj
w Zgierzu u p. Ikiorta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyrodnienie ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz potłoty. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne.

W środę, dn. 12 kwietnia r. b.

o godz. 8^{1/2} wiecz.

w Teatrze Wielkim

KONCERT Mistyczny

z udziałem Symfonicznej orkiestry T-wa pod kierownictwem

434-3

p. A. TÜRNERA,

p-na LILI ESTEN (śpiew),

Solisci:

p. ROLAND (deklamacya).

Bilety są do nabycia w kancelaryi T-wa (Południowa 20) codzien-
nie w g. 11-2 i 4-8; członkowskie za zwrotem marki № 9.

APTEKA

B. GŁUCHOWSKIEGO

ul. Dzielna № 4.

od dnia 1-go kwietnia r. b. pozostaje
całą noc **otwarta.**

Dyżury nocne pełni specjal-
ny pracownik. 396-7-1

Łódzkie Towarzystwo

Pozyczkowo-Oszczędnościowe,

Ulica Przejazd № 8,

podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1-go
kwietnia r. b., biuro Towarzystwa otwarte jest
dla Szanownej Publiczności we wszystkie dni po-
wszednie od godz. 10 do godz. 3 po południu, a
niezależnie od tego, we wtorki, czwartki i sobo-
ty także od godz. 6 do 8 wieczorem. 435

Niniejszem składamy serdeczne „Bóg
zapłać“ naszemu chlebobdawcy W-mu
p. Maurycemu Poznańskiemu
za okazane nam względy w sprawie po-
prawy bytu naszego, a W-mu p. Dyre-
ktorowi **T. HORROKSOWI** za tak umiejęt-
ne i gorliwe pośrednictwo między nami
a firmą. **Robotnicy z bielniku**

Tow. Akcyj. I. K. Poznańskiego.

Msza dziękczynna odbędzie się dnia 11-go
kwietnia, o godzinie 10
rano, w kościele św. Krzyża. 447-1

Język polski w gminach.

Jak już ogólnikowo donosiliśmy, delegowani
przez konsultacyę adwokatów przysięgłych, adw.
przys. Dominik An., Henryk Konie, Stanisław
Leszczyński i Leon Papiński przedstawili J. E.
General Gubernatorowi warszawskiemu osobiście
memoryał w sprawie języka polskiego w gmi-
nie, na audyencyi specjalnej.

Jeden z delegatów zwrócił się do Głównego
Naczelnika kraju z następującem oświadczeniem,
uprzednio spólnie zredagowanem:

„Mamy zaszczyt przybyć do Waszej Eksce-
lencyi w imieniu konsultacyi adwokatów przy-
sięgłych, instytucyi, której zadaniem jest udzie-
lania porad prawnych. W ostatnich czasach
zgłaszały się do nas osoby interesowane o pora-
dy w sprawie języka polskiego w gminie. W ra-
dach naszych wyrażaliśmy stale opinię, że żą-
danie zastosowania języka polskiego w gminach,
oparte jest na wyraźnem brzmieniu prawa. Tym-
czasem, wobec wydanego w marcu r. b. przez
p. o. warszawskiego general gubernatora postano-
wienia, wymierzono na osoby, uczestniczące
w zebraniach gminnych i domagające się urze-
czywistnienia niewątpliwie przysługujących im
praw, a w ich liczbie i na osoby, którym my i
koledzy nasi udzielaliśmy porad, kary admini-
stracyjne, częstokroć bardzo surowe. Okoliczność
ta skłoniła nas do przedstawienia Waszej Eksce-
lencyi prawnego szczegółowego opracowania kwe-
styj w memoryale, który mamy zaszczyt złożyć.
Spełniając ten zawodowy i obywatelski obowią-
zek, mamy nadzieję, że Wasza Ekscelencyja, za
poznawszy się z treścią memoryału, przyjdzie do
niewątpliwego przekonania, że żądanie używania
języka polskiego w gminach, oparte jest na pra-
wie.“

P. General Gubernator odpowiedział, że tą
kwestyją się zajmuje i interesuje, aczkolwiek do-
kładnie jej nie zbadał. Kary wymierzano nie za
żądanie języka polskiego, lecz za gwałtowny o-

pór rozporządzeniom władzy, połączony z niszc-
zeniem sprzętów, łżeniem naczelników powiatu
i domaganiem się zupełnego usunięcia języka
polskiego, np. na napisach drogowych. Rozu-
mieniem potrzebę uwzględnienia języka polskiego
w gminach, kwestya ta atoli winna być zdecy-
dowana w drodze prawodawczej. „Jstem rosya-
ninem — rzekł — i szczyć się tem, wy jesteście
polakami, czem możecie się także szczyć, nie
żywić wrogich zamiarów względem waszego na-
rodu; jestem zwolennikiem prawa i legalności i
gdyby żądania były wnoszone nie w taki spo-
sób, jak w gminach, lecz w taki, jak to czyni-
cie panowie, nie byłoby represyi.“

Obecni odpowiedzieli, że dlatego nie zwraca-
no się z odpowiedniami żądaniami, podobnemi
do obecnego, do władz administracyjnych, bo nie
liczono na ich życzliwe uwzględnienie. Na to p.
General Gubernator odrzekł, że życzliwe trakto-
wanie jest konieczne.

Dodano jeszcze, iż widocznie p. General-
Gubernator otrzymuje raporty nieścisłe, gdyż o-
becnym wiadomo dokładnie i mogą to poprzeć
dowodami i nazwiskami, że władze wymierzały
kary za samo uczestniczenie w zebraniach, na
których domagano się języka polskiego, uważa-
jąc to za bezprawną agitacyę, wymierzoną prze-
ciwko ukazom 1864 roku. A przecież ukazy te
bynajmniej nie nakazują używania języka rosyj-
skiego w gminach.

P. General Gubernator zaznaczył, że o ta-
kich wypadkach nie jest mu wiadomo i że roz-
patrzy memoryał uważnie i życzliwie.

Zjazd w Pierrefite.

Niespodziane wystąpienie Niemiec w spra-
wie marokańskiej w dalszym swoim rozwoju
przybiera coraz to poważniejsze rozmiary, wi-
doczną bowiem jest rzeczą, iż Anglia energicznie
zamierza podtrzymać Francję, która bynajmniej
nie myśli zrzec się swych planów na Marokko
i w dalszym ciągu, nie zważając na Niemcy,
prowadzić będzie tam swoją pracę kulturalną,
szanując swobodę handlu międzynarodowego.

Zjazd króla angielskiego Edwarda VII z pre-
zydentem Francyi L. ubetem, który był dowodem,
że wizyta cesarza Wilhelma II w Tangerze nie
osłabiła, lecz przeciwnie zacieśniła stosunki przy-
jaźni pomiędzy Anglią a Francją, a nawet być
może utarła drogę do formalnego pomiedzy obu
temi mocarstwami przymierza. Tym zaś sposo-
bem na widnokrąg polityczny Europy wpływa

nowa sprawa, która bardzo łatwo sprowadzić może zbrojny zatarg, jeżeli w Berlinie nie cofną się z drogi zbyt ryzykownej i energicznej polityki w sprawie marokańskiej, a sułtan marokański, śmielony przyjaźnią z Niemcami, opierając się na wyrażeniu wypowiedzianych przez cesarza Wilhelma w Tangerze słowach, zapewniających nietykalność Marokka, jako niezależnego państwa, zacznie czynić energiczne wstręty usiłowaniami Francji, w celu objęcia protektoratu nad Marokkiem w faktyczne posiadanie.

Ze zaś Niemcy nie myślą cofać się w pół drogi, dowodem memorandum, które, jak donosi depesza agencyjna, poseł niemiecki w Waszyngtonie wręczył rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W memorandum ten rząd niemiecki dość wyraźnie zaznacza, że broń będzie polityki drzwi otwartych w Marokko i na Dalekim Wschodzie przy utrzymaniu istniejącego porządku rzeczy.

Gazeta „Frankfurter Zeitung“ omawiając tę sprawę, dość dokładnie oświetla rzeczywisty jej stan w chwili obecnej.

Przed rokiem — pisze „Frankfurter Zeitung“ — kiedy rokowania w sprawie marokańskiej, toczone między Francją a Anglią, zbliżały się ku końcowi, o czem dobrze wiadano w Berlinie, rząd niemiecki ani jednym słowem nie odezwał się, że chce w ten lub ow sposób zabezpieczyć interesy swoje w Marokko. Przeciwnie, i rząd niemiecki i prasa niemiecka udawały, że Niemcy w kwestyi tej bynajmniej nie są zainteresowane i że ugoda anglo-francuska nie a nie ich nie obchodzi.

Dlaczego teraz, gdy od czasu zawarcia ugody anglo-francuskiej upłynął już rok, Niemcy zmieniły nagle swoją politykę w tej sprawie? Dlaczego naraz Marokko stało się dla Berlina tyle drogocennym przedmiotem, że trzeba było aż takiej wyraźnej demonstracji, jak podróż cesarza Wilhelma II do Tangeru i powiedziane tam przezeń mowy, bez względu na pełną świadomość, że Francją coś podobnego rozdrażnić musi i wywoła poważne polityczne zakłócenia?

Przyczyny takiego nagłego zwrotu w polityce niemieckiej odnośnie Marokka należy szukać w skrupowaniu Rosyi, wskutek ciężkiej i pełnej niepowodzeń wojny z Japonią.

Rzecz prosta, przed rokiem przymierze rosyjsko-francuskie posiadało o wiele więcej siły i powagi, niż w chwili obecnej. Są wszelako i inne jeszcze przyczyny, które wywołały tak nagłą zmianę w polityce niemieckiej.

Jedną z nich jest wrogi stanowisko Anglii odnośnie Niemiec, które w końcu roku zeszłego ujawniło się aż nadto wyraźnie i tak ostro, że mówiono już wówczas o możliwości blizkiej wojny pomiędzy Anglią a Niemcami. Nastąpiła znana reorganizacja floty wielkobrytańskiej, której istotnym motywem, czego wreszcie rząd wielkobrytański nie ukrywał, było przewidywanie wojny z Niemcami. Już wówczas wypowiedane były mowy bardzo wojownicze i groźne pod adresem Niemiec, a w prasie periodycznej, zwłaszcza też w organie angielskiego ministerium wojny w gazecie „The Army and Navy Gazette“ drukowano artykuły, w których na flotę niemiecką wskazywano, jako na największe niebezpieczeństwo dla Europy i wcale niedwuznacznie opowiadano, że nadeszła już najwyższa pora, aby położono kres dalszemu rozwojowi floty niemieckiej.

Webec takiego nastroju umysłów w Anglii dyplomacya niemiecka zajęła z początku położenie wyczekujące. Hr. Bülow wygłosił kilka pokojowych mów. Cesarz Wilhelm w ostatniem swoim przemówieniu w Bremen również starał się położyć nacisk na pokojowy charakter polityki niemieckiej; lecz była to tylko maska, poza którą kryje się zupełnie co innego.

Sprawa marokańska następczo się, jako wyborczy środek do zbadania siły ugody franko-angielskiej.

Wizyta więc cesarza Wilhelma II w Tangerze była rodzajem rekonesansu wojennego, który wydał wcale nieoczekiwane przez Niemcy rezultaty.

Korespondent petersburski do „Warszawskiego Dniaw.“ donosi:

„Znow pojawiły się pogłoski o nowych nominacjach i zmianach. Dziś bardzo szeroko mówiono, że generał-gubernator, general-major Trepow otrzyma inne przeznaczenie, mianowicie zostanie towarzyszem ministra spraw wewnętrznych i będzie szefem korpusu żandarmów. Opowiadają także, że towarzysz ministra spraw wewnętrznych gen. major Rydzewski, przeniesiony zostanie do ministerium Najwyższego Dworu, gdzie służył przed odkomenderowaniem go do ministerium spraw wewnętrznych.“

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE, Dziś Jeromira. Jutro Lubostawa.

TEATR WIELKI. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha, na rzecz Kolonij letnich. Początek przedstawienia o godzinie 8 1/4.

KONCERT. Dziś koncert Moniuszkowski Liry w teatrze Wielkim. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

CYRK. Dziś i jutro przedstawienie. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie członków Tow. higienicznego, Dzielna 1. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Dziś posiedzenie członków Sekcyi handl. łódz. oddziału Tow. pop. przem. i handlu, Dzielna 31. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

— Jutro zebranie członków Zgrom. rzeźników, Mikołajewska 50. Początek o g. 6 wieczorem.

KRONIKA.

Z kolei. Delegaci ze strony pracowników kolei Fabryczno-łódzkiej pp. Owsiany, Idzikowski i Swalski, zostali w dniu wczorajszym zawiadomieni przez naczelnika służby drogowej inżyniera Czapskiego, że w czwartek odbędzie się posiedzenie komisji dla opracowania 11 punktu depeszy dyrektora z dnia 26 lutego r. b.

W obradach wzięcie udział wiceprezes drogi p. Cieszkowski.

Ze Zgromadzenia szewców. W sobotę o godzinie 4 po południu, w herbaciarni przy ulicy Zawadzkiej, pod przewodnictwem starszego majstra Zgromadzenia szewców, p. Michała Kapuścińskiego, odbyło się posiedzenie, na którym omawiano sprawy bezrobocia czeladników szewskich. Po długich i ożywionych dyskusjach majstrowie postanowili:

- 1) Podnieść płacę czeladnikom o 10%.
- 2) Czas pracy określić na 10 godzin dziennie (w zimie od 8 rano do 8 wieczór, w lecie od 7 rano do 7 wieczór); z tego odchodzi pół godziny na śniadanie i półtorej godz. na obiad.
- 3) Każdy czeladnik obowiązany jest mieć książeczkę czeladniczą, w przeciwnym razie roboty nie dostanie.
- 4) Czeladnik nie może, bez dwutygodniowego wypowiedzenia, przejść do innego warsztatu.
- 5) Czeladnik nie może obcej roboty wykonywać w warsztacie, w którym pracuje.
- 6) Czeladnik po za warsztatem nie może korzystać z innej pracy.

7) Czeladnik, poszukujący pracy, obowiązany jest korzystać tylko z usług gospody.

8) Wrazie wykonywania robót po za warsztatem, nie może wywieszać znaków, ani też przyjmować chłopców na naukę.

9) Czeladnik obowiązany jest w poniedziałek i po święcie stanąć do pracy. Uwzględniane będą tylko słuszne powody.

10) Bez zezwolenia majstra, czeladnik nie ma prawa używać chlopca na posługi.

11) Czeladnik będzie wydalony z warsztatu za niemoralne prowadzenie się, które zgubny wpływ miałoby na terminatorów.

12) Obcym czeladnikom nie wolno jest wchodzić do warsztatów. Jeżeli czeladnicy do powyższych punktów, postawionych im przez majstrów, zastosują się, będą mieli podwyższoną płacę od 5 do 10 procent.

Na te warunki delegaci ze strony czeladników nie zgodzili się. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie w gospodzie. Zebrani czeladnicy również nie zgodzili się na przedstawione warunki.

Dziś starszy majster cechowy p. Kapuściński zawiadomił nas, że otrzymał w imieniu czeladzi strejkującej żądania podniesienia o 30% płacy, zamiast 10, proponowanych przez majstrów. Na resztę warunków postawionych przez majstrów, czeladnicy zgodzili się.

Na zawiadomienie to, starszy majster zapowiedział, że nowego zebrania majstrów zwołać nie będzie i pozostawia czeladnikom dobrowolną umowę z pracodawcami.

Pracownicy księgarscy. Pracownicy w księgarniach łódzkich, po wspólnem porozumieniu się w dniu 5 i 6 kwietnia r. b., postanowili jednomyślnie, w celu unormowania warunków pracy i polepszenia bytu wystąpić do pracodawców w następującymi żądaniem:

1) W niedzielę i święta pracownicy bezwarunkowo powinni być wolni od zajęć, za wyjątkiem trzech niedziel przed świętami Bożego Narodzenia i świąt w tym czasie przypadających;

2) Codzienne zajęcia trwać powinny nie dłużej niż od godziny 8 ej rano do 8 ej wieczorem;

3) Czas na obiad dla pracowników powinien być wyznaczony od półtorej do dwóch godzin;

4) W czasie od 1 maja do 1 września z powodu zmniejszonego znacznie ruchu w księgarniach, połowa pracowników powinna być wolna co drugi dzień o godz. 6 i pół po południu;

5) Każdy pracownik powinien być raz na tydzień wolny od południa;

6) Każdy pracownik w okresie czasu od 1 maja do 1 września powinien otrzymać urlop płatny: pomocnik—miesięczny, uczeń—dwutygodniowy;

7) Każdy pracownik powinien mieć pensję podwyższoną o 20 proc., o ile pobiera mniej niż 50 rubli miesięcznie, ponad 50 rubli o 10 procent;

8) Pensya pracowników powinna być podwyższoną co pół roku o 10 proc.;

9) Żaden z pracowników nie powinien być wydalony za udział w przedstawieniu powyższych żądań.

O ile żądania powyższe nie zostaną uwzględnione, lub o ile nie dojdzie drogą polubową do porozumienia między pracownikami a właścicielami księgarni, wówczas pracownicy jednomyślnie zaprzestaną pracy od niedzieli d. 9 b. m.

Dotychczas znaczna część księgarni łódzkich zaakceptowała przedstawione żądania pracowników.

Ze Zgromadzenia fryzjerów. W środę d. 12 b. m. po godz. 4 po południu, w lokalu „Liry“ odbędzie się posiedzenie majstrów fryzjerskich.

Osobiste. Wczoraj wyjechał zagranicę na studia antropometryczne naczelnik łódzkiego wydziału śledczego, Józef Kowalik. Zastępuje go naczelnik rezerwy policji łódzkiej, p. Bogdanow.

Benefis w cyrku. Jutro odbędzie się w cyrku b-ci Truzzi benefisowe przedstawienie na rzecz dyrektora cyrku, R. Truzzi. Wystawiona będzie pantomima „Ogniem i mieczem“, z udziałem 150 osób, a program całego przedstawienia będzie nadzwyczaj uromaitony.

Ćwiczenia straży. We wtorek dnia 11 kwietnia r. b. o godzinie 7-ej wieczorem odbędą się ćwiczenia sygnałowe IV oddziału, w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Alarmująca pogłoska o cholery. Rozeszła się po mieście pogłoska, jakoby na ulicy Składowej wszedł wypadek śmierci, spowodowany cholera. Redakcyja naszego pisma kilkakrotnie była alarmowana w sprawie udzielenia szczegółów i potwierdzenia tego wypadku. Po sprawdzeniu jednak okazało się, że wieści te były bezpodstawne. Zdarzył się wypadek prawie nagłej śmierci 20 letniego Władysława Szymczaka, w domu przy ul. Składowej nr. 16, lecz, jak stwierdzili lekarz, zgon wywołany został ostrem zapaleniem mózgu. Fakt niniejszy podajemy dla uspokojenia mieszkańców, a zarazem radzimy, aby mieli zupełnie saufanie do opinii lekarzów.

W obecnych czasach nie brak sensacyjnych pogłosek. Dość wspomnieć, że pisma zagraniczne rozgłosiły całemu światu, jakoby w Pabianicach wybuchła dżuma, zaalarmowano ogół epidemią tyfca, obecnie cholera. Wszelkie alarmujące wieści należy przyjmować z wielką ostrożnością.

Napad. Dziś o godz. 9 rano, na dążącego przez ulicę Ogrodową do kościoła św. Józefa 46-

letniego James Ratcliffa, kierownika biura technicznego w fabrykach Tow. akc. J. K. Poznańskiego, napadł z tyłu jakiś człowiek i zadał mu głęboką ranę w okolicę prawej łopatki. Ciężko chorego przewieziono do mieszkania przy ulicy Długiej nr. 37. Sprawca zamachu uciekł.

Echa zamachu. Wczoraj policja śledcza ujawniła nazwisko sprawcy zamachu na życie komisarza 2-go cyrkułu policyjnego Michała Szatalowicza, który zmarł w ubiegły piątek.

Był nim 39-letni Antoni Saurgot, czeladnik szewski, zamieszkały przy ulicy Zgierzkiej № 64. Zajmował się on pracą w domu, był dostawcą obuwia do sklepów żydowskich.

Wczoraj wydział śledczy policji łódzkiej wezwał do badania żonę zmarłego sprawcy zamachu 26 letnią Ewę Szurgot, robotnicę fabryki Abła.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwu dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Fabrycznej nr. 1 Edward Hornong, lat 28; na ul. Zielonej nr. 3 Antoni Kubiak, lat 40; na ul. Podleskiej nr. 3 Karol Makowka, lat 30; na ul. Zawadzkiej nr. 5 Stanisław Kozłowski, lat 49; na ul. Srebrzyńskiej nr. 17 Antoni Gabiński, lat 32; na ul. Przędzalnianej mężczyzna, lat około 30, niewiadomego nazwiska i adresu; na ulicy Gubernatorskiej nr. 21 Stanisław Miłkiewicz, lat 30; na ul. Ludwiki nr. 54 człowiek, lat około 20, w stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża, bez możliwości sprawdzenia nazwiska i adresu nieznajomego i na ul. Brzezińskiej nr. 7 Leokadya Magloben, lat 80, odwieziona została do szpitala Czerwonego Krzyża. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu, z wyjątkiem dwu ostatnich.

Krwawe rozprawy. Wczoraj wieczorem na ul. Sikawskiej nr. 17 między kilku ludźmi powstała kłótnia, następnie bójka, w której Józef Koszalski, lat 26, bez określonego zajęcia, otrzymał ciężką ranę w brzuch. Dorożką odwieziono go do I cyrkułu, gdzie wezwano Pogotowie. Lekarz udzielił poszkodowanemu doraźnej pomocy, poczem odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Poznańskich. K. wkrótce jednak życie zakończył.

— Na ul. Zimmera nr. 8 wczoraj między znajomymi powstała kłótnia, w której Grzegorz Koledon, robotnik fabryczny, lat 23, otrzymał rany w krzyż i łopatkę, zadane nożem. Lekarz Pogotowia rany opatrzył.

— Na ul. Zielonej nr. 38, w sobotę późnym wieczorem na przechodzących dwu znajomych: Władysława Kwiatkowskiego, lat 21, robotnika fabrycznego, mieszkającego przy ul. Podrzecznej i Kacpra Sobczaka, lat 44, także robotnika fabrycznego, mieszkającego przy ul. Jakóba, którzy wracali do domu od znajomych, napadło kilku drabów, wszczuwszy kłótnię, pozadawali każdemu z nich rany, poczem zbiegli. Do poranionych wezwano Pogotowie; lekarz rany opatrzył i poszkodowanych pozostawił na miejscu.

Zbrodnia. Ubiegłej soboty, około godziny 9-ej wieczorem, przed domem № 37 na ulicy Przędzalnianej stał jakiś mężczyzna z kobietą, prowadzącą czywioną rozmowę. Nagle do stojących zbliżył się niejaki Wincenty Wilczyński, zamieszkały na tejże samej ulicy pod № 15 i wszczął kłótnię, która zamieniła się w bójkę. Wilczyński, w stanie podnieconym, wyjął z zanadrza nóż i przebił nim przeciwnika w pierś. Ten ostatni padł trupem na miejscu. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. W zmarłym poznano Romana Jakubowicza, z zawodu krawca, zamieszkałego przy ulicy Widzewskiej pod № 86. Trupa, na żądanie matki, zawieziono do mieszkania na ul. Widzewskiej № 86. Sprawca zbrodni Wincenty Wilczyński, skrył się i dotychczas go nie zdołano odszukać.

Nieszczęśliwy wypadek. W sobotę ubiegłą przez ulicę Wojczańską przejeżdżał wóz fabryki Hekla i Hoffmana. Nagle konie sploszone poniosły, a uderzywszy o słup telefoniczny w bliskości domu № 215, rozbiły wóz, który nakrył swym ciężarem woźnicę 20 letniego Karola Zajęca.

Nieszczęśliwego woźnicę wydobyto z rozbitą czaszką. Śmierć nastąpiła momentalnie. Zwłoki Z. zabezpieczono w bramie domu do czasu zajścia władz sądowo-policyjnych.

Zagadkowy wypadek. Właściciel sklepu, położonego przy ulicy Piotrkowskiej № 134, w sobotę po południu, wślazłszy pewną sumę pieniędzy, udał się na miasto, celem załatwienia kilku spraw, związanych z interesem i ku ogólnemu zdziwieniu wszystkich więcej nie powrócił. Jednocześnie z rzeki Łódki około domu № 22 na ulicy Żelaznej wydobyto zwłoki jakiegoś nieznanego człowieka, lat około 40.

Rodzina Riedla, dowiedziawszy się o wypadku, pośpieszyła na miejsce i w zwłokach nieszczęśliwego poznano zaginionego.

Jakim sposobem wypadek ten nastąpił, prawdopodobnie wykaże śledztwo, wszczęte w tej sprawie. Riedel pozostawił żonę i dzieci.

Kontrabanda. Wczoraj naprzeciw domu № 9, na ulicy Przejazd, urzędnicy komory celnej warszawskiej zatrzymali Ruchlę Rosenbaumową, niosącą 4 pudełka cygar bez banderoli. Kontrabandę skonfiskowano, Rosenbaumową zaś po spisaniu protokołu i złożeniu odpowiedniej kaucji, wypuszczono na wolność.

Napad. Franciszek Chojnacki, robotnik fabryczny, lat 23, przechodząc w sobotę wieczorem przez ul. Średnią, został napadnięty zalednia około domu 68 przez nieznanego mu człowieka, który nożem zadał mu ranę w lewy bok. Zawezwany lekarz Pogotowia ranę opatrzył, poczem poszkodowany dorożką odjechał do mieszkania, położonego przy ulicy Brzezińskiej.

Kradzieże. Do mieszkania Heleny Jarzębowskiej przy ulicy Targowej № 30 dostali się za pomocą podrobionego klucza złodzieje, którzy, prócz gotówki 70 rubli, skradli różne przedmioty, wartości kilkudziesięciu rubli. — Z mieszkania Dawida Ostrowskiego przy ulicy Widzewskiej № 109 skradziono różne rzeczy na sumę 120 rubli. — Do mieszkania sztabs-kapitana Koniewa przy ulicy Lipowej № 33, dostali się za pomocą podrobionego klucza niewykryci dotąd złodzieje i skradli rewolwer, wartości 120 rubli. — Niewykryci złościny wtargnęli do mieszkania Konstantego Erbers przy ulicy Mikołajewskiej № 67 i skradli biżuterię i garderobę na sumę 200 rb.

Drobny ogień. Noce dzisiejszej o godzinie 3-ej i pół przy ulicy Piotrkowskiej pod № 33, w składzie towarów włóknistych Bestermana, spostrzeżono ogień, który został ugaszony przez I oddział straży ogniowej ochotniczej. Przyczyna ognia niewiadoma. Straty, wynoszą około 200 rb.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro w teatrze Wielkim wystawiona będzie jedna z najmelodijniejszych i najładniejszych oper. I. Offenbacha „Opowieści Hoffmana” w 3 aktach z prologiem i epilogiem. Dochód z tego widowiska przeznaczony jest na rzecz Kolonij letnich dla biednych i słabowitych dzieci m. Łodzi wyznania chrześcijańskiego.

Któż z nas nie wie, jaki zbawienny wpływ na zdrowie i duszę dziecka, wychowanego w suterynach i nędznych izbach przedmieść oraz zaułków wielkiego miasta, w nędzy i najgorszych warunkach higienicznych, słabowitego przytem i źle odżywianego—wywiera parutygodniowy pobyt na świeżem powietrzu pod troskliwą opieką; ile dziecko takie zyskuje nie tylko na zdrowiu ale i pod względem moralnym.

To też zbyt często chyba nawoływanie o poparcie jutrzejszego widowiska w teatrze Wielkim, zwłaszcza w dobie, gdy tyle się robi dla poprawienia warunków bytu sfer pracujących. A czyż mogą być gorsze warunki bytu jak wśród sfer wyrobniczych wielkiego miasta, zśród których rekrutuje się największy kontyngens pupilów Kolonij letnich.

Z Liry Przypominamy, że dziś o 8 i pół wiecz. w teatrze Wielkim odbędzie się koncert Moniuszkowski. Z przyjemnością notujemy fakt, że prawie wszystkie bilety na ten koncert zostały już sprzedane.

Z „Lutni”. Wczorajszy podwieczorek „Lutni” łódzkiej zgromadził licznych słuchaczy. Chór lutnistów, pod batutą A. Dworzaczka, prócz pieśni z „Witoleraudy”—Moniuszki (solo barytonowo wykonał p. Leon Jezierski) odśpiewał „Wędrownego grajaka” (Suita) — Noskowskiego na chór mieszany (solo-tenorowe wykonał p. W. Stępowski), za co zbierał gromkie oklaski.

Solistami wokalnemi byli; artystka teatru łódzkiego panna Bielska, która odśpiewała z uczuciem i zrozumieniem Aryę z op. „Mignon” Thomasa, „Senne marzenia”—Feliixa i nad program „Piosnka o piosnce”—Kratzera; przyjmowano ją bardzo serdecznie, oraz p. W. Stępowski, który ofiarował słuchaczom kilka pieśni, między innymi „Niewidomego”—Dworzaczka i „Kolysankę” z op. „Jocelyn”—Godarda.

Bardzo udatnym był występ publiczny wychowawców szkoły p. M. Bojanowskiej (z klasy profesora Strobla)—pp. D. Frajmanówy i p. E. Baja. Pierwsza odegrała na fortepianie „Allegro z koncertu”—Felda i „Perpetuum mobile”—Webera; drugi zaś „Fantazyę”—Brucha, „Gawata”—Bacha i „Członillement du printemps”—Sindinga. Oboje przedstawili się jako uzdolnieni i obiecujący amatorzy muzycy.

Dla ścisłości sprawozdawczej dodać należy, że podczas wykonywania numerów „Lutni” akompaniował p. A. Michałowski, zaś przy popisach solowych p. A. Dworzaczek.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.
Z oddziału bielnika I. K. Poznańskiego, pozostałe od zakupionej Mszy świętej, 5 rb.
Z fabryki Leonhard, Woelker i Girbardt, Roch Szule, jako karę, 5 rb.

Na wpisy dla studentów.

Z. K., nie przyjęte przez p. H. O., jako honorarium w zastępstwie, 1 rb.

Na głodnych.

S. P. w dniu urodzin 50 kop.

Na biedną wdowę Niewolę.

B. W. 3 ruble.

Na chrześcijańskie Towarz. dobrocz.

Z oddziału bielnika I. K. Poznańskiego, pozostałe od zakupionej Mszy świętej, 10 rb.

Na wdowy obciążone liczną rodziną, pozostające w nędzy wyjątkowej.

Zebrane w kółku czeladników zdunskich z firmy R. S. i B. K. 2 rb. 46 kop.

Na kościół św. Wojciecha w Chojnach.

Z fabryki Leonhard, Woelker i Girbardt, Roch Szule jako karę, 5 rb.

Na organy w kościele św. Józefa.

Z oddziału bielnika I. K. Poznańskiego, pozostałe od zakupionej Mszy świętej, 10 rb.

Z ostatniej chwili.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Tyflis, 10 kwietnia. Otwarto ruch kolei gębatej na górę Dawida. Ruch nocny pociągów osobowych na kolei borżowskiej wstrzymano. Na skutek zgody pomiędzy właścicielami zakładów handlowych i subiektami dzień roboczy skrócono i powiększono wynagrodzenie pracującym.

Singapore, 10 kwietnia. Biuro Reutersa donosi: W składzie eskadry, która przepływała wczoraj, nie było następujących okrętów: „Książę Suworow”, „Cesarz Aleksander III”, „Borodino”, „Orzeł” i kompletu krążowników, kontrtorpedowców i sztenderów. Gdzie się okręty te znajdują, nie wiadomo. W skład eskadry, która przepłynęła około portu, wchodzi: „Sysoj Wielki”, „Oleg”, „Admirał Nazimow”, „Dymitr Doński”, „Aurora”, „Izumród”, „Zmoczug”, „Almaz”, „Rus”, „Anadir”, „Fürst Bismark”, „Kaiserin”, „Marya Teresa”, „Augusta Victoria”, „Kajser Frydrych”, „Rion” i 7 kontrtorpedowców; wszystkie okręty płynęły pod flagą wojenną.

Pod flagą handlową płynęły następujące okręty: „Woroneż”, „Jarosław”, „Tambow”, „Władimir”, „Orel”, „Jupiter”, „Merkury”, „Meteor”, „Korea”, „Chiny”, „Książę Gorczakow”, jeden okręt ratunkowy, 16 węglowych.

Przybył tu parostatek francuski, na którym znajdował się majtek z okrętu, admirał Nazimow.

Majtek spadł w morze i był wyratowany przez okręt transportowy „Malaka”. Majtek przebywał w wodzie 12 godzin.

Paryż, 10 kwietnia. „Temps” przypuszcza że eskadry Rożestwińskiego i Niebogotowa połączą się dopiero za 10 dni i że do tego czasu bitwy nie będzie o ile admirał Togo, nie postara się skorzystać z rozdzielenia sił rosyjskich.

Taszkent, 10 kwietnia. Wiadomości, podane przez „Times of Indien”, są nieprawdziwe, posterunki rozstawione na górnym biegu Amur-Daryi, pozostały na miejscach poprzednio zajmowanych. Garnizonu Kuszki nie wzmocniono. W Marwie pozostawiono te same wojska. W okręgu wojennym orenburskim wojska do Turkestanu nie przybywały, oprócz mieszanych komend kozackich.

Tokio, 10 kwietnia. Biuro Reutersa donosi: Urzędownie komunikują, że batalion piechoty rosyjskiej i 600 kozaków atakowali Cajaszu, lecz zostali odparci. Następnego dnia 24 sotnie kozaków, oraz kilka armat, powtórzyły atak, lecz ich odparto.

Japończycy stracili 10, a rosyjanie 60 ludzi. Konstantynopol, 10 kwietnia. Oddział powstańców, w sile 70 ludzi, w dniu 7 kwietnia zajął niewielki gaj pod Ragoliszczami i zaczął obsypywać bombami garnizon turecki. Nadeiagnęły posiłki.

Mocarstwa zwróciły uwagę W. Porcie na grożące Przysreniowi ze strony powstańców niebezpieczeństwo.

Śledztwo wyjaśniło, że w liczbie poległych w dniu 2 kwietnia w Tabanowicach 4 powstańców serbskich, 2 było oficerami.

„Kropla mleka“ w Łodzi.

— 8 —

Czynna od roku „Kropla mleka“ zyskała już dzięki zabiegom Towarzystwa higienicznego, gmach własny, w którym ta najpożyteczniejsza nasza instytucja będzie dalej funkcjonować dla dobra ogółu.

Wczoraj właśnie, o godzinie 4 ej po południu, byliśmy świadkami uroczystego otwarcia tej instytucji. Aktu poświęcenia, wobec zgromadzonego ciała lekarskiego, członków łódzkiego oddziału Towarzystwa higienicznego, zaproszonych osób i przedstawicieli prasy, dopełnił wikaryusz par. św. Krzyża, ks. Jan Smigielski. Gmach „Kropli mleka“ mieści się przy ulicy Dzielnej № 30 w głębi dziedzińca. Został on specjalnie na ten cel wybudowany i wspaniale urządzone. Cały zakład jest skonstruowany według planu, naszkicowanego przez dr. Stanisława Serkowskiego, a urządzenia wewnętrzne wykonała firma warszawska Kowalskiego i Trylskiego.

Przedewszystkiem w pokoju, przeznaczonym na biuro instytucji, widzimy przybory do badania mleka i wagę do ważenia niemowląt, tutaj też dyżurni lekarze, przy pomocy pań opiekunek, ważyc będą niemowlęta co miesiąc.

Do tej, z lewej strony od biura i w głębi znajdują się widoc i schludnie utrzymane sale i pokoje, gdzie mieszczą się różne aparaty i narzędzia do sterylizacji mleka. Cała przeróbka mleka odbywa się automatycznie za pomocą maszyn parowych i przyrządów automatycznych. Widzimy więc między innymi wagę do mleka, wirówki oczyszczające mleko, systemu «Alfa» i «Korona», pasteuryzatory do śmietanki, pompki rotacyjne podnoszące mleko na oziębiacze, które chłodzą na godzinę 3500 litrów mleka do 1° C., podgrzewacz do mleka, ogrzewający 2500 litrów na godzinę z 5° do 35° C. i t. d. Duże sale są specjalnie urządzone do mleka dla niemowląt ze zbiornikami, dużym aparatem do sterylizacji wody filtrowej, z marmurowymi wannami do pasteuryzacji mleka za pomocą pary i termometrami sygnałowymi, alarmującymi za pomocą dzwonek elektrycznych, jeśliby się podniosła choćby o pół stopnia ponad żadaną normę. Za komicie jest też urządzona duża sala do mycia naczyń t. zw. zmywalnia: znajdujemy tu parowe maszyny do mycia butelek i kowi do mleka, szpryce wodne i parowe i wogóle zastosowania mające na celu, by konwie powracały na wieś w zupełnie czystym i nawet sterylizowanym stanie, co ma niezmiernie doniosłe znaczenie w higienie mleczywa.

Obecnym na wczorajszym otwarciu gmachu «Kropli mleka» szczegółowych objaśnień udzielał prezes Towarzystwa higienicznego dr. Serkowski; wszyscy z wielkiem zaciekawieniem przypatrywali się, w jaki sposób odbywa się sterylizacja i pasteryzacja mleka, stwierdzając doniosłość tej ze wszechmiar pożytecznej instytucji.

Takie wspaniałe urządzenie zaszczyt przynosi Łodzi, zaniedbanej pod względem zdrowotnym i traktowanej pod tym względem po macoszemu — zaszczyt, że zasady zdrowotności szerzone przez nasz dzielny oddział higieniczny, trafiły do przekonania ogółu, że Łódź pod względem dobrogo mleczywa zajęła pierwsze w kraju miejsce.

Powołana przed rokiem instytucja przyjęła kolosalne rozmiary i słusznie może być uważana za wzorową. To też bardzo wiele miast, jak Wilno, Chersoń, Warszawa, Kalisz, Częstochowa, Piotrków, Radom itd. — zwróciło się do Towarzystwa higienicznego łódzkiego z prośbą o opis organizacji „Kropli mleka“ w Łodzi.

Świetnie zorganizowaną instytucję własnym kosztem, wynoszącym przeszło 8,000 rubli, urządzili współwłaściciele mleczarni ziemiańskiej pp.: Jan Węzyk z Beldowa, Oskar Kindler z Widzewa, Michał Leski z Blota, Antoni Orzechowski z Malanowa, Leon Werner z Puczniewa, Jan Kostanecki z Czarbicy i Hugo Tobiazelli ze Zdzichowa.

Utrzymuje zaś «Kroplę mleka» i nadal utrzymywać będzie tę instytucję, karmiącą setki niemowląt chorych i ubogich, bez różnicy wyznania, ogół ludzki i ofiarność publiczna, więc częśc Łodzi!

Zebranie obywateli łódzkich.

(Dokończenie — patrz № 76).

W odpowiedzi na to jeden ze zgromadzonych zaznaczył, że w roku ubiegłym wystąpiono w tej sprawie do władz Towarzystwa z odezwą, że, jak opiewały pisma miejscowe, odezwa ta rozpatrywana była przez władze Towarzystwa, które treść jej przyjęły do wiadomości. Mimo to jednak Towarzystwo trzyma się w dalszym ciągu dawnego systemu.

Następnym był punkt 4 ty, dotyczący podania 97-iu stowarzyszonych co do wyjednania w ministerium skarbu nadzwyczajnych ulg w opłacie rat obowiązkowych z powodu kryzysu ekonomicznego.

Podanie to brzmi, jak następuje:
«Przesilenie ekonomiczne, jakie dotknęło Królestwo Polskie skutkiem wypadków na Dalekim Wschodzie, najdotkliwiej, bodaj, zaciążyło nad naszym miastem, jako połączonym tysiącem niei handlowych z krajem, służącym za teren wojny. Ostatnie wypadki bezrobocia spotęgowały jeszcze bardziej zastój w handlu i przemyśle, co smutnym echem odbiło się na wszystkich warstwach mieszkańców Łodzi, nie wyłączając właścicieli domów. Pozbawione pracy rzesze robotników, pozbawieni zarobku rzemieślnicy, handlujący itp. przedewszystkiem nie placą komornego. Tymczasem zbliża się ostateczny termin płacenia podatków miejskich i rządowych, rat Towarzystwa kredytowego itp. Ustawa naszego Towarzystwa przewiduje wprowadzenie ulgi trzymiesięcznej co do opłacaniu rat, lecz nie przewiduje ulgi w wypadkach niernormalnych, gdy nad właścicielem domu zaciąży siła wyższa i regularne opłacanie rat staje się niemożliwym z przyczyn od niego niezależnych. Terazniejsze czasy należy bezsprzecznie do tego rodzaju anormalnych i mnóstwo właścicieli domów narażonych jest na to, że ich nieruchomości będą sprzedane przez Towarzystwo. Aby przyjąć z pomocą właścicielom domów w wypadkach wyżej wzmiankowanych, niżej podpisani członkowie Towarzystwa uprzejmie proszą o zwołanie w jaknajbliższym czasie nadzwyczajnego zebrania ogólnego, w celu przedyskutowania następujących wniosków: 1) wyjednanie u władzy drogą telegraficzną pozwolenia na wstrzymanie postępowania egzekucyjnego za zaległości Towarzystwa do powrotu normalnych czasów; 2) wyjednanie u władzy uzupełnienia § 78 ustawy w tym duchu, aby w razie klęski stowarzyszeni korzystali z ulg tychże samych, jakie przysługują stowarzyszonym Towarzystwa kredytowego ziemskiego z mocy § 189 ich ustawy».

Wniosek powyższy wywołał ożywioną dyskusję, w której zabierali głos pp.: dr. Likiernik, Galewski, Lande, Antoniewski i inni.

Ostatecznie uchwalono zobowiązać władze Towarzystwa kredytowego, aby odpowiednio sformułowały żądania stowarzyszonych, wzorując się na Warszawie i wystąpiły telegraficznie do ministerium z prośbą o wstrzymanie licytacji wystawionych na sprzedaż publiczną domów za raty zaległe, zanim nastąpi rezolucja ministerium co do rozłożenia spłaty zaległych rat na 4 lata z dopłatą 4%, a nie 12%.

Następnie zgodzono się na wniosek jednego z pośród zebranych, aby na urzędy do władz Towarzystwa wybierać tylko osoby, które od-

TEATR.

— 2 —

„Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 6-iu obrazach — Jerzego Żuławskiego.

Dziela niepospolitego talentu i głębokiej myśli mają to do siebie, że im więcej się w nie wzytuujemy, im bardziej wnikiemy w ich treść, tem więcej dostrzegamy w nich niezauważonych przed tem piękności zarówno w formie jako też i w treści — tem jaśniej tłumaczy się nam myśl autora, ukryta w symbolicznej akcji lub pod symbolicznymi postaciami. Cóż dopiero, jeżeli dzieło takie, natchnione ukaże się nam jako utwór sceniczny doskonalej niemal roboty, gdy w świetle kinkietów przy pomocy żywego słowa, tonów i barw uwidocznią się, uwypuklą te wszystkie myśli i symbole, które, czytając, wyobraźnia jeno ogarniać musimy; gdy w grze aktorskiej inteligentnie obmyślanej, żywo odczutej i umiejętnie w należyte ujętej formy staną nam przed oczyma postaci, zrodzone w wyobraźni autora, aby myśl przewodnią jego utworu w widomych ukazać nam kształtach, przepięknych w swiej ucieleśniającej ją szacie. Wówczas to dopiero odczuwamy całą pełnię owych estetycznych wrażeń, których sztuka dostarczyć nam winna i skapani w krynicznych toniach ich idealów, podnieceni, ukrzepieni na duchu, wdzięczni za oderwanie nas od szarzyzny codziennego życia opuszczamy przybytek sztuki, jakby odrodzeni a w duszy gra nam owa słodka melodia, którą odczuwają tylko wybrani, zdolni to wszystko, co przeculi i przemysłili, co nagromadziło się w ich duszy skryzalizować w kształtach

dziela rzeczywistej sztuki w jej podniosłej formie i treści.

Takiej rozkoszy duchowej doznali, licząc zgromadzeni w teatrze Wielkim w piątek ubiegły, widzowie, na pierwszym przedstawieniu «Erosa i Psyche» Jerzego Żuławskiego, powieści scenicznej, jak podobano się nazwać dzieło swe autorowi.

Jestto bezzaprzeczenia najwybitniejszy utwór w najnowszej naszej literaturze dramatycznej, istne arcydzieło, w którym autor streścił wszystkie bóle ludzkości, wszystkie szarpania się duszy ludzkiej, kępowanej przez wieki w najrozmaitszych więzach, kępowanej w dobie nam współczesnej i dopiero w przyszłości przez miłość wielką, bezbrzeżną i cierpienie wyzwalającej się z oków, aby świat zmurszały odrodzić.

Stworzyciel świata Eros, wyprowadziwszy z chaosu ziemię, którą ubrał w kobiece z zieleni i barwne kwiecie, w olbrzymie cuda przyrody i niezliczone ukryte w jej łonie bogactwa, równocześnie z człowiekiem stworzył duszę (Psyche), bujającą swobodnie na arkadyjskich gajach ale stęsknioną i dręczoną pragnieniem miłości, które gasi on sam w swej boskiej osobie — Eros, sprawca wszelkiej płodności, a zarazem Tanotos, bóg śmierci i smu. Psyche, pełna nadmiara rozkoszy i upojeb, spoczywa w objęciach boskiego swego kochanka, wśród cieniów nocny, ale z braskiem dnia dostrzega ją jej waga i niewolnik wcielenie siły materialnej i zmysłowych potrzeb Blaks, a wiedziony pozioma żądzą przypodobania się Arete ochmistrzyni Psyche, chwytą boga za skrzydła i sprowadza katastrofę. Odtąd bowiem z woli bogów Psyche pójdzie w świat szereki przez ból i cierpienia, aż odrodzona wywo-

liwszy się z pęł, uszczęśliwiwszy ludzkość, powraca już na zawsze w objęcia swego boskiego kochanka i pana, któremu jedynie z rozkoszą chce być posłuszną.

Niezwykłej siły jest obraz następny — gdy Psyche jako wędrowna śpiewaczka znajduje się na dworze Blaksa, przemienionego w prefekta Rzymu, wielkorządcę podbitej Grecyi. Wspaniałe pomysłań jest postać Starego Greka, bolejącego nad upadkiem narodu, niegdyś bohatera; narodu, co dziś przeżywa tylko spuściznę duchową ojców i żywi się sławą Maratonów, bo upodlony — w niewoli do czynu zerwać się już nie może. Na stopniach krzyżanku pałacu wielkorzący pada w omdleniu Psyche, bo zda się, że tyrania zgnębiła ją już doszczętnie. Ale oto idzie wieść radosna z dalekiej Judei, gdzie narodził się Ten, co świat zbawi, dusze z pęł tyranii oswojodzi, podniesie z upodlenia maluczkich, człowiek, który cuda czyni, a zowią go — Chrystos. To on jej Bóg — idzie, aby ją od cierpienia uwolnił.

Ale nie! Ludzie spaczyli naukę miłości i przebaczenia. Psyche — zakuta w nowe więzy w ascetycznym średniowiecznym klasztorze szuka wyzwolenia... Naprózno! Silną jest scena, gdy siostra Psyche, którą pieśń miłości i swobody wola do życia na szerokim śmiecie, tuli się do stóp krzyża, bo tam rośnie odrobina zieleni, bo jego podstawę całują promienie słońca. Za ten grzech pożądania swobody, z rozkazu Blaksa opatę, skazaną zostaje na dokonanie życia w podziemiach, gdzie ani promyk słońca, ani głos ludzki nigdy nie dochodzą.

Słońce, oświecające podnóżę krzyża w krzyżanku średniowiecznego klasztoru, wytwarza w wyobraźni poetę obraz epoki odrodzenia,

czuwają potrzeby tutejszego społeczeństwa i stowarzyszonych.

W tem miejscu p. Antoniewski zaznaczył, że zdaniem jego należałoby, aby wszystkie urzędy władz Towarzystwa, a więc dyrekcji, komitetu nadzorczoego—były płatne, gdyż Towarzystwo kredytowe miejskie, jako instytucja finansowa nie powinna korzystać z usług bezpłatnych. Łódź pod tym względem stanowi wyjątek z pośród tego rodzaju instytucyj w Królestwie.

Wniosek ten będzie postawiony na ogólnem zebraniu rocznem Towarzystwa.

Badowniczy Lande proponuje stworzyć w Łodzi Koło właścicieli domów na wzór Warszawy. Myśl tę podtrzymuje p. Lubotynowicz, wyjaśniając, że w swoim czasie poczyniono już odpowiednie kroki, w celu zasięgnięcia informacji, w jaki sposób dalby się urzeczywistnić rzeczozy projekt.

Zebrani jednomyślnie uznają, że najwłaściwiej będzie utworzyć Koło właścicieli domów, jako oddzielną sekcję, przy łódzkim oddziale Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Tym sposobem uda się łatwiej zyskać zatwierdzenie ustawy Koła.

W celu zajęcia się sprawą powołania do życia projektowanego Koła właścicieli domów, postanowiono wybrać specjalną komisję. W skład tej komisji weszli pp.: Antoniewski, J. Borowski, D. Lande, dr. Likiernik, Łuba, Łubiński, Lubotynowicz, Reiter, Sellin i K. Wutke.

Na pierwsze potrzeby, związane z kosztami organizacyjnymi projektowanej instytucji, na wniosek p. Sellina zgromadzeni zebrali drogą składek kilkadziesiąt rubli.

W końcu wyrażono podziękowanie p. Sellinowi za oddanie bezpłatnie lokalu na zebranie.

Z prasy rosyjskiej.

«Now. Wr.» donosi, że Synod ostatecznie postanowił zwołać sobór dla wyboru patriarchy. Sobór będzie zwołany w Moskwie. Patriarchą będzie obrany metropolita petersburski Antoniusz. Synod będzie organem doradczym przy patriarche. Stanowisko oberprokuratora będzie zniesione. Prawo raportowania Najjaśniejszemu Panu przechodzi do patriarchy. Pobiedonoscew na sesjach Synodu nie był obecny z powodu choroby. «Now. Wr.» zaprzecza wieściom, żeby Pobiedonoscew sam podał prośbę o uwolnienie.

Według opracowanego w wyższych sferach rządowych projektu, kompetencje Senatu rządzącego mają być znacznie rozszerzone. Między innymi do kompetencji Senatu będzie należała bezpośrednia kontrola nad działalnością ministerjów. Załatwianie wszystkich spraw, zarówno w Senacie, jako też we wszystkich podległych mu instytucjach, ma być znacznie przyspieszone.

W Petersburgu odbędzie się wkrótce zjazd przedstawicieli towarzystw kredytowych miejskich. Inicytywa zwołania zjazdu wyszła od ministra skarbu. Między innymi na zjeździe rozważane będą sprawy następujące:

- 1) o wydaniu ustawy normalnej dla Towarzystw kredytowych miejskich;
- 2) o prawie wydawania pożyczek na place niezabudowane;
- 3) o prawie instytucji kredytowych zatrzymywania dla siebie w niektórych przypadkach niesprzedanych nieruchomości;
- 4) o sposobach ubezpieczenia obciążonych pożyczką nieruchomości.

Od początku wojny rosyjsko-japońskiej Rosya zaciągnęła pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych na sumę 880 mil. rubli, od których procenty, nie licząc amortyzacji, wynoszą (od 5% pożyczki na 800 mil. franków—15 mil. rb.—5,4 mil. rb., od 4½% pożyczki na 500 mil. marek—10,35 mil. rubli i od nowej 5% pożyczki na 200 mil. rb.—10 mil. rb.) Ogółem 40,75 mil. rb. rocznie. Jeżeli dodać do tego amortyzację 4½% pożyczki zewnętrznej i 5% pożyczki wewnętrznej, to suma ta jeszcze wzrośnie, powiększając znacznie wydatki z tytułu długów państwowych.

W sądach okręgowych wojskowych, pomimo wysłania znacznej ilości wojska na D.łeki Wschód, jak piszą „Brz. Wied.“, w ostatnich czasach toczy się bardzo wiele spraw. Do odpowiedzialności pociągani są głównie rezerwiści pod zarzutem obrazy oficerów, oporu władzy i t. p., które to przestępstwa, na zasadzie praw obowiązujących, pociągają za sobą długoletnie zesłanie do ciężkich robót.

Dzienniki moskiewskie donoszą, że grono miejscowych działaczy społecznych tworzy stronnictwo narodowo-postępowe dla udziału w wyborach przedstawicieli ludności.

epoki słonecznej—sztuki i piękna. W zamilowaniu tej sztuki Psyche, wcielona w postać udzielnej księżnej włoskiej, napróżno poszukuje wyzwolenia. Najemny wódz jej wojsk najmnych kondotjer Blaks, brudny niemiec i władzy chciwy, w nowe zakuwa ją kajdany. I tak dalej a dalej, ani w krwawej orgii czasów późniejszych, ani, gdy rozległy się hasła wyzwolenia, ducha z krepnących go pęt, by swobodnie na szlakach wiedzy poszukiwał prawdy, Psyche nie znajduje nkojenia, nie zdobywa wyzwolenia. Aż wreszcie nadeszły czasy dzisiejsze, czasy rozpanoszonego pesymizmu, co jak rdza przeczera duszę; czasy najgorszej jej niewoli i upodlenia, bo w usługach wszechwładnego kapitału. Tragiczną jest zaiste ta Psyche—nierządnicą, szamoczącą się wobec swego nabywcy bogatego bankiera B'aksa, od którego wyzwolić się nie może, przykuta doń potęgą swej hańby. Tragicznem jest to całe jej otoczenie, również jak i ona spodłone, a są to przecież reprezentanci ludu—członkowie parlamentu, jego obrońcy—żołnierze, jego kwiat—światowcy i jego nadzieja—młodzież.

Nadchodzą czasy późniejsze. Autor z przedziwną intuicyą odtwarza w obrazie ostatnim zakrytą przed nami przyszłość, gdy tyrania kapitału i władzy, posługując się najnowszymi zdobyczami wiedzy, wsparta powagą nauki, wszechwładnie opanował świat cały, doprowadzając do ostatecznego bankructwa. Ludzie zdemoralizowani i apatyczni, słońce nawet okryło się plamami i grzać przestało, a Psyche zakuta w stalowe łańcuchy, uwięziona w głębokim ciemnym lochu ponurego więzienia, męczy się za to, że wciąż pośród ludzkości wzbudzała niepokój i pragnienia swobody. Ostateczna zagłada grozi wszystkim i wszystkiemu. Ale między ludźmi

chodzi wieść głucha, że ta właśnie więziona dusza—to czarodziejka, co świat zbawić może.

I zakończy autor „Erosa i Psyche“ wspomniany swój utwór jedną z najsilniejszych scen, jaką kiedykolwiek widziano na deskach scenicznych, pełną tragicznej grozy, ale zarazem wlewającą do duszy widza niewysłowione uczucie radości i nadziei, gdy na rozkaz wszechwładnego papa globu ziemskiego staje wydobyta z lochu więziennego Psyche, kruszy stalowe kajdany, ona słaba dziewczeczka, to właśnie kajdany, co nie podolali im mężowie i słowem natchnionem wyzwala siebie, a z sobą ludzką całą.

Wystawa, kostiumy, sceny zbiorowe dobrze wyreżyszerowane, podnoszą piękność tego dzieła niepospolitej wartości, co za zasługę poczytać należy dyrekcji naszego teatru.

Pozostaje jeszcze słów parę poświęcić wykonawcom.

Przedewszystkiem szczerzy okłask i gorące uznanie należy się p. Daninównie, która w roli Psyche święciła tryumf swego talentu. Była to gra pełna głębokiego odczucia i subtelnej inteligencji, a w dodatku opracowana do najdrobiaźszego szczegółu. Chwilami p. Daninówna wkraczała wprost na wyżyny sztuki; zaś jednak ogarniał widza, że nie zawsze w scenach o wysokim napięciu tragicznem starczyło jej siły, o co przecież żadnej pretensji do artystki rościć nie można, zrobiła bowiem wszystko, co tylko leżało w jej mocy.

P. Różański z niepospolitym talentem odegrał trudną rolę Blaksa, umiejętnie przeobrażając się zarówno pod względem maski, jako też i tonu gry w postaciach różnych czasów, przy zachowaniu zasadniczego rysu charakteru Blaksa, tego wcielenia siły materialnej, gnębiącej duszę.

Delegowani do gubernij, w których były rozruchy agrarne, urzędnicy ministeryum spraw wewnętrznych ukończyli już śledztwo i nadesłali do Petersburga szczegółowe raporty.

Główny zarząd do spraw gospodarstwa miejskiego i ziemskiego zawiadomił prezydenta m. Kijowa, że wobec wydanego ministrowi spraw wewnętrznych—stosownie do Najwyższej zatwierdzonej uchwały Komitetu ministrów—polecenia zająć się rozważeniem sprawy wprowadzenia do kraju Południowo Zachodniego ustawy ziemskiej, obowiązującej w Cesarstwie—petycja zarządu miejskiego o powiększenie liczby przedstawicieli rady miejskiej w gubernialnym Komitecie ziemskim uznana została za przedwczesną.

Do dzienników petersburskich donoszą z Berlina, że z pogranicznych miasteczek w Prusiech wydaleniu są w ogromnej liczbie poddani rosyjscy, którzy zbiegli tam podczas mobilizacji w Rosyi.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Moskwa, 8 kwietnia. Na dzień 19 kwietnia wyznaczono w Moskwie posiedzenie osobnej komisji senatu, pod przewodnictwem senatora Dejera, dla osądzenia zabójcy Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza.

Suchum 8 kwietnia. W Oczenezirach podpalono dom zarządu policyjnego, który zgorzał ze wszystkimi aktami. Na ulicy został ciężko raniony niezuany mieszkaniec Dżidżury, który wykrył tych, co łpili dwory wiejskie. Z Malaki przybyły dwie secciny pułku łabińskiego dla zabezpieczenia porządku w okręgu.

Simferopol, 8 kwietnia. Komisja rady miejskiej do sprawy obrony na wypadek zaburzeń zaproponowała utworzenie Towarzystwa straży ogaiowej ochotniczej, artelów stróżów nocnych i straży miejskiej, złożonej z 26 strażników i 4 stróżów konnych.

Stopnica 8 kwietnia. Drugi dzień zawieja śnieżna. W nocy 3 stopnie mroza.

Petersburg, 8 kwietnia. Najpodańszy telegram generała piechoty Leniewicza z dnia 8 kwietnia donosi: Walka rosyjskiego oddziału pod Oyncantunem, która zaczęła się dnia 4 kwietnia, trwała 12 godzin. Japończykom zadane były wielkie straty, zarówno ogniem działowym, jak

Erosem był p. Brydziński, który z roli tej wywiązał się bez zarzutu, w dalszym zaś ciągu sztuki, jako kapitan Giani w obrazie 4 i Stanisław w obrazie 5-ym uwidocznił dobrze, że to bóg Eros wcielił się w owe postacie, pełne czystej niezmiękiej miłości.

Z dalszego otoczenia postaci głównych wyróżnić należy p. Bartoszewską, za wyborną charakterystycę i grę w roli Siostry Furtianki; p. nią Słubicką za rolę Ksieni, utrzymaną w odpowiednim nastroju; p. Orłka za rolę Charmjona, starego greka w obrazie drugim.

Zo wszystkich scen zbiorowych obraz ten wypadł najudatniej. Drgało w nim życie i bił szeroką strugą ów bachancki humor, na dnie którego krył się niejedyn ból. Ze współgrających w tym obrazie wyróżniły się statystki w orszaku prefekta Romy p-ny: Winiewska i Lewińska, u tej ostatniej jednakże wadliwa dykcja bardziej razła, niż kiedykolwiek. Z męczyzn wyróżnili się szczególnie p. Kosiński i Wróblewski, zarówno maską jak i dobrą grą.

Podnieść wreszcie należy bardzo inteligentną grę p. Orlińskiego, zarówno w roli kapelana klasztornego w obrazie 3-cim, jako też i mędrca w obrazie 6-ym, przy zachowaniu zasadniczego rysu, łączącego obie te postacie z odległych epok w jeden typ.

Najslabiej w scenach zbiorowych wypadły obrazy I i IV.

Nie wątpimy, że ze względu na wysoką swoją wartość literacką i sceniczną, oraz piękną wystawę i wyborne wyreżyszerowanie „Erosa i Psyche“ długo będzie siłą atrakcyjną, ściągającą do teatru luźnych widzów.

St. Łapiński.

i karabinowym. W oddziale rosyjskim zabici: setnik książę Massalski, czterech kozaków; ranni podesał Hartman, setnik Czerwiński, obaj pozostali w szeregu, dwóch naderatowanych chorążych i 34 kozaków. Oprócz tego kilku lekko raniionych pozostało w szeregu. Dnia 5 kwietnia ochotnicy rosyjscy, ostrzeliwując japońskie rekonesanse, odparli je do Tajpinu. D. 6 kwietnia oddział piechoty rosyjskiej wyparł przeciwnika ze wsi Kujuszy i zajął tę wieś. Japończycy szybko cofnęli się przed oddziałem rosyjskim.

Penang 8 kwietnia Dowódcy dwóch statków potwierdzają wieść, iż widzieli flotylę rosyjską w cieśninie Malaka, poczem 25 statków transportowych zarzuciło kotwicę w Singapore. Dowódca parowca „Kunsang” oświadczył, iż widział 12 krążowników najwidoczniej japońskich, idących przed jego statkiem, oczywiście należących do japońskiej eskadry wywiadowczej. Oczekiwana jest tu bitwa morska w okolicy Singapore.

Honkong, 8 kwietnia. Donoszą o pojawieniu się 31 statków wojennych pomiędzy Penangiem a Singapurem. Eskadra angielska na morzu Chińskim gotuje się do odpłynięcia. Krążownik „Sutrey” wychodzi dziś do Singapore, a pancernik „Ocean” oraz drugi krążownik idą wciąż za nimi.

Marsylia, 8 kwietnia. Król Edward i królowa Helena odjechali do Port Mahon.

Rzym, 8 kwietnia. Półurzędowo potwierdzają odwiedzin księcia Ferdynanda w Rzymie.

Messyna, 8 kwietnia. Cesarz Wilhelm przybył tu w południe.

Madryt, 8 kwietnia. Zawalił się nowobudowany rezerwoar wodociagowy. Zginęło czterysta osób.

Sztokholm, 8 kwietnia. Prezes gabinetu szwedzkiego Boström podał się do dymisji.

Konstantynopol, 8 kwietnia. Podpisano kontrakt z Kruppem na dostawę armat szybkostrzelających dla 91 baterji z kompletem przyborów i pocisków za 1,970,000 funtów.

Białogród, 8 kwietnia. Otwarto konkurs na dostawę dla artylerji w armii serbskiej.

San Antonio, 8 kwietnia. Wczoraj Roosevelt w zebraniu b. wolnych jeźdźców miał mowę, w której powiedział, że Stany Zjednoczone Ameryki północnej powinny zająć stanowisko takie, ażeby słabe mocarstwa nie obawiały się ich, a silne nie nieiskały. Niektórzy przyjaciele jego, którzy nie zgadzają się z takim pojęciem doktryny Monroego, z czasem zgodzą się na to i poglądy te urzeczywistnią się.

Teheran, 8 kwietnia. Dekretem szacha armia będzie zreorganizowana, a składać się ma z dwunastu dywizyj, każdą dywizję zaś złoży piechota, konnica, artylerja. Pierwsza dywizja liczyć będzie 11,000 ludzi. Szach około 23 kwietnia wyjeżdża na pielgrzymkę do Mszchedu.

Pekin, 8 kwietnia. Poseł rosyjski Leszar od wczorajszej nocy jest nieprzytomny. Istnieje obawa o jego życie.

Singapore, 8 kwietnia. Korespondent Reutera donosi, że o godz. 2 po południu zauważono eskadrę rosyjską, kierującą się najwidoczniej do cieśniny Kurjańskiej, 37 mil na południowy-wschód od Singapore. Druga depeza Reutera o godzinie 3 m. 15 donosi, że rosyjska eskadra w tej chwili przepływa obok Singapore, kierując się na morze chińskie.

Singapore, 8 kwietnia. Korespondent Reutera donosi, że kapitan parostatku „Tara” zakomunikował, iż widział statki rosyjskie o 130 mil na północ od Singapore.

Dżibuti, 8 kwietnia. Eskadra rosyjska pod dowództwem admirała Niebogotowa wczoraj skierowała się na południe. Stan eskadry doskonały.

Londyn, 8 kwietnia. Na zapytanie w sprawie kontrybucji, baron Saematzu powiedział, że Japonia postawiła na kartę swój byt, gdy dla Rosji wojna była prostą zachcianką. Japonia, w razie pobicia, musiałaby zapłacić kontrybucję, więc też i Rosja musi to uczynić w razie pobicia.

Odesa, 8 kwietnia. Statkiem „Olga” przybyła tu dwunasta partja osób z Portu Artura, składająca się z 19 oficerów, 6 urzędników, 1 majtka i 6 osób prywatnych.

Petersburg, 9 kwietnia. Najwyższy telegram do gen. Liniewicza:

„Serdecznie rad jestem, że pułki 4-ej brygady strzelców i jej artylerja wchodzą na swe pozycje bojowe w tym samym świetnym stanie, w jakim przywykły się zawsze przedstawiać; jestem pewny, że walecznie podtrzymają sławne tradycje bojowe żelaznej brygady.

MIKOŁAJ”

Najwyższy telegram wysłany był w odpowiedzi na poniższy najpoddanejszy telegram gen. Liniewicza z dnia 7-go kwietnia:

„Dziś obejrzałem podczas pochodu waleczne pułki 4 żelaznej brygady strzelców wraz z jej artylerją, udające się na swe pozycje bojowe; jestem szczęśliwy mogąc zaświadczyć wobec Waszej Cesarskiej Mości o świetnym wyglądzie osobowego składu brygady, płonącej chęcią podtrzymania sławy i miana swych ojców. Cała brygada prosi mnie o złożeniu u stóp Waszej Cesarskiej Mości bezgranicznych uczuć miłości i oddania się Tronowi i ojczyźnie; gotowi są w szeregach armii mandżurskiej służyć z taką samą wiarą, jak służyli ich ojeowię.

Najwyższy telegram do gen. Kuropatkina z d. 8-go kwietnia:

„Jestem wzruszony uczuciami, wyrażonemi Mnie i Mojej rodzinie przez sławnych strzelców syberyjskich 11-go i 12-go pułków i serdecznie im dziękuję. Przyjemnie Mi słyszeć, że duch bojowy wojsk pierwszej armii mandżurskiej i pewność ich co do przyszłego powodzenia i zmożenia wroga pozostają silne i niewzruszone.

MIKOŁAJ”

Najwyższy telegram wysłany był w odpowiedzi na poniższy najpoddanejszy telegram gen. Kuropatkina z dnia 7-go kwietnia:

„Jedenasty i dwunasty wschodnio-syberyjskie pułki strzelców, obchodząc dziś swoje święta pułkowe, gorąco pomodliwszy się o zdrowie i długie życie Waszej Cesarskiej Mości, Najjaśniejszej Pani, Najdostojniejszego Sępa 12-go pułku Następcy Tronu Cesarzewicza, składają u stóp Waszej Cesarskiej Mości uczucia wiernopoddane bezgranicznego oddania się i gotowości położyć kęsi dla osiągnięcia zwycięstwa nad wrogiem za Cesarza i ojczyznę.

„Jednocześnie najpoddanejsz donoszę Waszej Cesarskiej Mości, że wszyscy dowódcy, oficerowie nie tylko 11 i 12 pułków, ale całego 3-go korpusu syberyjskiego dziś po nabożeństwie prosili mnie o złożenie u stóp Waszej Cesarskiej Mości ich gorącego przekorania, że wróg zostanie zwyciężony, o ile tylko danym nam będzie niezbędny na to czas. Ośmielam się zaświadczyć, że wiara ta jest silną i w innych korpusach 1 ej armii mandżurskiej”.

Petersburg, 9 kwietnia. Najpoddanejsze telegramy gen. Liniewicza do Najjaśniejszego Pana z dnia 8-go kwietnia:

I. Godzina 8 minut 30. Zmian w armiach niema. Jeden z naszych oddziałów w d. 5-ym b. m. doszedł do miasta Czantafu i wywołał ogień ze strony przeciwnika.

II. Godzina 12 ta w południe. W dniu 6 b. m. pod Tajpinem nasze czołowe oddziały konne zastakowały podjazd japoński; po krótkiej potyczce 20 dragonów japońskich i 1 ranny oficer, zostali wzięci do niewoli, reszta została wykłóta. Po naszej stronie strat nie było.

Petersburg, 9 kwietnia. Ministerjum skarbu ułożyło projekt prawa o państwowem ubezpieczeniu robotników.

Pracę komisji pod przewodnictwem senatora Timirazjewa, celem rozważenia rzonego projektu, prawdopodobnie zostaną rozpoczęte zaraz po Wielkiejnocy.

Petersburg, 9 kwietnia. „Nowoje Wremia” donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych nie wydało żadnych rozporządzeń, zabraniających instytucjom ziemskim i miejskim zwoływania narad nad kwestjami, związanemi z Reskryptem.

Petersburg, 9 kwietnia. Według słów gazet, celem wyświeślenia przyczyn zaburzeń studenckich w instytucie górniczym, została utworzona komisja rządowa pod przewodnictwem senatora Słuczewskiego.

Grodno, 9 kwietnia. Ogólne zgromadzenie członków grodzkiego Towarzystwa rolniczego postanowiło poczynić najpoddanejsze starania w kwestyi zniesienia ograniczeń, dotyczących wyznania, narodowości, natomiast zaprowadzenia ziemstwa, ogólnego kształcenia się i wolności nauczania w językach ojczystych.

Kekanda, 9 kwietnia. Kupiectwo stara się

o założenie giełdy handlowo-przemysłowej.

Singapore, 9 kwietnia. Eskadra bałtycka o godz. 2 i pół przepłynęła w odległości siedmiu mil od Singapore. Ruch eskadry, złożonej z 47 okrętów, przedstawiał wspaniałe widowisko. Okręty płynęły czwórkami, poruszając się z szybkością osmiu węzłów. W awangardzie płynął wielki krążownik i trzy parostatki, nabyte od Towarzystwa żeglugi pomiędzy Hamburgiem a Ameryką, następnie krążowniki, okręty z węglem prawie wszystkie pośrodku, wreszcie pancerniki.

Na wszystkich okrętach widoczne są ślady pobytu pod zwrotnikiem. Eskadra składa się z 6 pancerników, 9 krążowników, 8 kontrtorpedowców, 3 parostatków linii „Hamburg—Ameryka”, 3 okrętów floty ochotniczej, 16 okrętów węglowych, jednego okrętu ratunkowego i jednego okrętu szpitalnego. Pokłady okrętów wojennych naładowane węglem. Parostatki, jak się zdaje, wiozą niewielki ładunek. Eskadra nie zatrzymywała się. Konsul rosyjski udał się do eskadry, doręczył depeze dowódcy jednego torpedowca i podał się na okręt admirałski, nie wstępując na pokład. Rozmowę toczono z szalupy, na której wyjechał konsul. Cała załoga witała konsula. Na bliskie podejście do eskadry zezwolono tylko dwóm szalupom: konsula i korespondenta biura Reutersa. Ludność miejscowa Singapore silnie wzburzona. Wszyscy wylegli na przystań i śledzili ruchy eskadry. Obsłudze dział i załóżtorpedowców rozkazano pozostawać na posterunkach w ciągu całego dnia.

Kiedy eskadra o godz. 5 po południu zniknęła z widowni, artylerzyści i minierzy nie zostali rozpuszczeni z parostatków. „Tara”, której załoga pierwsza zauważyła eskadrę, podeszła blisko ku niej na 300 jardów. Wśród pasażerów krajowców panowało silne wzburzenie; wszyscy pragnęli widzieć rosyjan. Wszędzie w zatoce pływają puste skrzynki. Bitwa w pobliżu Singapore wciąż jeszcze jest uważana za możliwą. Panuje silne wzburzenie.

Berlin, 9 kwietnia. Londyński korespondent „Local-Anzeigera” telegrafuje: Okrętów japońskich w przesmyku Dariańskim nie dostrzeżono, jak również na wodach otaczających wyspy Natuńskie, natomiast części północna i południowa przesmyku Zond przepelnione są okrętami japońskimi.

Japończycy przypuszczali, iż eskadra rosyjska przepłynie południową częścią przesmyku Malakki morzem Jawajskim.

Czenczawadzy, 9 kwietnia. Powróciło tu z niewoli 24 lekarzów i 300 sanitaryszów, którzy opowiadają, że ich trzymano trzy dni bez pożywienia.

Dnia 5 b. m. na froncie wschodnim przeciwnik nie posunął się dalej, jak do Gajuszi, miejscowość tę zajął już dnia 31 z. m.

Oddział Bernowa zmusił japończyków do ucieczki w stronę Kildusu, zabrawszy do niewoli jednego oficera i 3 rannych żołnierzy. Działanie chunchuzów wzmagają się. Armie wypoczęły. Dokompletowanie sił trwa bez przerwy.

Berlin, 9 kwietnia. Niemiecki oddział Czerwonego Krzyża otrzymał z Charbina telegram od gen. Trepowa, wyrażający najgłębsze uznanie za wybudowany w Charbinie szpital i godną pochwały działalność lekarzów niemieckich.

Pekin, 9 kwietnia. Krążą pogłoski, że eskadra angielska utrzymuje stałe stosunki z admirałem Togo; podczas przyszłej bitwy ma ona manewrować w pobliżu eskadry rosyjskiej.

Londyn, 9 kwietnia. Agencja Reutera donosi, że eskadra angielska wypłynęła z Hongkongu ze swemi poleceniami. Odpłynięcie statków nie ma nic wspólnego z ukazaniem się eskadry rosyjskiej w cieśninie Malakka.

Londyn, 9 kwietnia. Eskadra angielska wypłynęła z Bombaju, jak się zdaje, do Mascotu.

Berlin, 9 kwietnia. Za nader ważny fakt uważane jest odpłynięcie eskadry admirała Rieżewskiego, znajdującej się opodal Singapore na wody chińskie, które nastąpiło o godz. 8-ej rano.

„Local-Anzeiger” pisze, że Togo przyjmie bitwę rozstrzygającą w stronie północnej, bliżej kraju. „Tageblatt” wiadomości powyższej daję tytuł: „Natarcie eskadry rosyjskiej”.

New-York, 9 kwietnia. Biuro Reutera donosi: Rząd japoński obstałował 500 000 kolb karabinowych.

Berlin, 9 kwietnia. W tutejszych, a zwiła-

szeza w wiedeńskich kołach politycznych żywo komentują fakt, że w toczących w Neapolu król włoski ani słowa nie wspomniał o przymierzu potrójnym. „Koeln. Zeit.“ otrzymała z tego powodu urzędowy komunikat z Wiednia, według którego przeważa zdanie, że nie zechodziła potrzeba wspomnienia o przymierzu potrójnym, gdyż nie jest to umowa wiążąca trzy mocarstwa, lecz umowa pojedynczych państw z sobą. Komentarze gazet włoskich, że w razie zatargu między Rosją a Austrią z powodu spraw bałkańskich Włochy odmówią pomocy Austrii, zdradzają niezrozumienie ducha przymierza potrójnego.

Berlin, 9 kwietnia. Wiadomości z Paryża potwierdzają zamiar króla Edwarda wyjazdu do Tangeru.

Berlin, 9 kwietnia. Wiadomości z Madrytu opisują okropności katastrofy z rezerwoarami wodociagowymi. Oprócz 80 wydobytych trupów, znajduje się jeszcze w gruzach 200 robotników; wielu jest ciężko rannych.

Król kierował akcją ratunkową.

Rada ministrów zebrała się na posiedzeniu nadzwyczajnym; procesya, złożona z kobiet, nie-

sących czarne sztandary, przeszła przez miasto, żądając zamknięcia magazynów, które niebawem zostały zamknięte.

Berlin, 9 kwietnia. Sąd w Ulmie rozstrzygnął sprawę spadku po oficerze Kollmanie, który zapisał swój majątek Bebelowi, na korzyść tego ostatniego. Bebel zamierza oddać spadek swojej partii:

Lahora, 9 kwietnia. Biuro Rentera donosi: Przypuszczają, iż z całej ludności m. Kanbra, które zostało dotknięte trzęsieniem ziemi, a wynoszącej 5,000 ludzi, pozostało przy życiu 500.

Na intencję pomyślnego zakończenia układów o polepszenie warunków bytu czeladzi rzeźniczych w Łodzi odbędzie się

Nabożeństwo

w kościele św. Krzyża we wtorek 11 kwietnia o godzinie 10 rano.

Zebrań sę czeladzi wyznaczono na godzinę 9 rano w Gospodzie przy ulicy Juliusza nr. 13, a także uprzejmie upraszamy wszystkich pp. Majstrów o łaskawe przybycie na nabożeństwo do kościoła św. Krzyża. 440-2

TEATR WIELKI.

Jutro, we wtorek, t. j. dnia 11 b. m. na korzyść Kolonii letnich dla dzieci ubogich odegrane zostaną:

„Opowieści Hofmana“

opera I. Offenbacha.

Od Administracji „Rozwoju“.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji piśmi.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1890

Zarząd Towarzystwa Kolei Elektrycznej Łódzkiej zawiadamia pp. Akcjonariuszy tejże kolei, że stosownie do § 46 i 48 Ustawy Towarzystwa 8 roczne zwyczajne ogólne zgromadzenie odbędzie się w czwartek dnia 21 kwietnia (4 maja) r. b. o godzinie 3 po południu w sali Giełdy Łódzkiej, ul. Dzielna № 1.

Przedmiotem obrad będzie:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za r. 1904.
- 2) Podział zysków za r. 1904.
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1905.
- 4) Wybór członków Rady Nadzorczej i Zarządzającej na miejsce wychodzącej.

P.P. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w 8 Ogólnym Zgromadzeniu, winni złożyć w biurze Zarządu Towarzystwa w Łodzi, ul. Tramwajowa № 6, nie później niż 14/28 kwietnia r. b., akcje lub kwity depozytowe, dla otrzymania biletów wejścia. 450-1-1

Cyrk Braci Truzzi

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej. We wtorek, 11 kwietnia, WIELKIE WSPANIAŁE GALOWE PRZEDSTAWIENIE.

Benefis Rudolfo Truzzi

dyrektora Cyrku Pana

Występ wszystkich artystów i artystek w galowych uniformach. W części drugiej wystawiona będzie po raz pierwszy na scenie i na arenie znakomita pantomina historyczna w 8 aktach i 50 obrazach (treść zaczerpnięta z utworu słynnego pisarza polskiego Henryka Sienkiewicza):

OGNIEM I MIECZEM. Wielkie przedstawienie z prologiem, apoteozą, żywymi obrazami, śpiewem, tańcami, chórami i wspaniałym baletem. Nowe kostiumy, dekoracje i wystawa. 452-2 de ballet, chór śpiewaków, tudzież 30 koni.

Lokal dla interesu!

Składy i mniejsze mieszkania są od 1-go lipca r. b. do wynajęcia. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 446-3-1

Kasa ogniotrwała

prawie nowa, tanio do sprzedania. Blizsza wiadomość w red. „Rozwoju“. 444-3-1

MIESZKANIE

składające się z 6 pokoi, obszernej kuchni, przedpokoju, pokoju dla służby, z wszelkimi wygodami, z werandą i tuż przyległym ogródkiem, w śródmieściu położone, jest od 1-lipca r. b. do wynajęcia. W razie potrzeby może być remiza i stajnia oddana. Tamże i mniejsze mieszkania. Blizsza wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 445-4-1

Nagrody 25 rb. Nagrody.

Idąc z dworca przez ulicę Dzielną na Benedykta zgubiono grzebień szylkretowy, wysadzany perłami i dwoma rubinami. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie go na ulicę Benedykta nr. 41 do F. Jarkiewicza. 430-3-2

Drobne ogłoszenia.

Chłopczyk 6-miesięczny do oddania na własność. Adres w Administracji „Rozwoju“. 523-3-2

Do sprzedania zupełnie nowe i eleganckie urządzenie z dwóch pokoi: sypialni i jadalni. Wiadomość między 2-4. Cegielniana nr. 25. I piętro. 522-3-2

Dwa pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 121 m. 5. 521-2-2

Do sprzedania zaraz sklep kolonialny, egzystujący 12 lat, z powodu zmiany interesu. Wiadomość Targowa nr. 28. 624-3-2

Damscy krawcy, staniczarki, spódniczarki i uczenice, potrzebni zaraz. Piotrkowska nr. 93 m. 10. 525-3-2

Do sprzedania zaraz urządzenie rzeźnicze w sklepie i warsztacie w całości lub pojedynczo. Skwerowa nr. 16, wiadomość w sklepie kolonialnym. 531-3-1

Magiel do sprzedania Ulica Piotrkowska nr. 79. 516-3-2

Nauczyciel domowy języka polskiego udziela lekcji w godzinach rannych. Oferty w Admin. pod „Polak“. 536-3-1

Ogrodnik, znający się dobrze na ogrodnictwie, z dobrymi świadectwami i rekomendacją poszukuje posady. Adres: Franciszkowska nr. 11 Bugalski. 535-2-1

Ostrzegam przed nabyciem ćwiartki losu do III klasy polskiej loterii klasycznej za nr. 01252 lit. g. gdyż takowy został skradziony. Ignacy Cienienga. 540-3-1

Pracownia Józefy, Piotrkowska nr. 145. Potrzebne zdolne panny i uczenice oraz dziewczyna do posługi. 519-3-2

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka. Piotrkowska 98. 533-3-1

Przybłąkał się wyżeł, maści brązowo-białej, z obrozą. Można odebrać: Konstantynowska nr. 86, monopol, za zwrotem kosztów. 541-1

Pralnia i magiel z powodu wyjazdu zaraz tania do sprzedania. Ulica Orła nr. 5. 539-3-1

Szwajcar fabryczny potrzebny na prowinę. Piśmienne oferty z kopiami świadectw, skrzynka pocztowa nr. 12. 537-3-1

Zaginął paszport na imię Kazimierza Szeregowy, wydany z gminy Będków, pow. brzeskiego gub. piotrkowskiej. 538-3-1

Zaginął paszport na imię Józefy Łodej, wydany z Blizna. 534-3-1

Zręczne szwaczki do bielizny wojskowej są potrzebne zaraz. Michał Olcher, Średnia nr. 55. 520-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisława Owsiaka, wydany z magistratu miasta Łodzi. 518-3-2

Zaginął paszport na imię Antoniny Krysiak, wydany z gminy Marchwacz, gubernii kaliskiej. 526-3-2

OGŁOSZENIE.

Z powodu zupełnej przebudowy są tanio do sprzedania następujące maszyny i przyrządy w zupełnie dobrym stanie:

1) **Maszyna parowa bliźniacza**, około 80 koni rzeczywistych (o. cylindra 315 mm, skok 392 mm, rozdział pary kulisowy), sprzężona za pomocą kół zębatach z podnośnikiem (2 bębny o. 1570 mm., szerok. 700 mm.) wraz z częściami dodatkowymi i zapasowami.

2) **Maszyna parowa bliźniacza**, około 60 koni rzeczywistych (o. cylindra 235 mm., skok 392 mm, rozdział pary kulisowy), sprzężona za pomocą kół zębatach z podnośnikiem (2 bębny o. 1350 mm.) wraz z częściami dodatkowymi i zapasowami.

3) **Jednocylindrowa maszyna parowa**, około 79 koni rzeczywistych (o. cylindra 375 mm., skok 700 mm., 80 obrotów, rozdział pary Ridera) z kołem pasowym o. 3000 mm., wraz z częściami dodatkowymi, zapasowami oraz transmisją.

4) **Dynamomaszyna fabryki Schucherta** dla prądu równego (Compound) 110 Volt, 250 Amp. przy 750 obrotach, wraz z przyrządami dla rozdziału prądu i automatycznym regulatorem napięcia.

5) **Jednocylindrowa maszyna parowa** około 20 koni rzeczywistych (o. cylindra mm, skok 350 mm., 180 obrotów, rozdział pary podw. suwakiem) z dwoma kołami pasowymi o. 1600 mm., wraz z częściami dodatkowymi, zapasowami oraz transmisją.

6) **Dynamomaszyna fabryki „Oerlikon“** dla prądu równego (bocznikowa) 125 Volt, 72 Amp. przy 1100 obrotach, wraz z tablicą rozdzielową.

Blizsza wiadomość w biurze Towarzystwa „SATURN“ w Łodzi, Spacerowa № 17.

M. SPRZĄCZKOWSKIŁódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

**Piotr Orłow i
B-cik i C. Popow**

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rummy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Młody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański

171—r—301

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.**Kaucyonowane biuro**

nauczycielskie i rekomendacyjne

Wagner

w Łodzi, ulica Piotrkowska 121.

Ma natychmiast do umieszczenia: nauczycieli, nauczycielki, freblówki, i bony różnej narodowości. **Dział rekomendacyjny** poleca: buchalterów, kasyerów, kasyerki, ekspedyentów, magazynierów, agronomów, osoby do towarzystwa, gospodynie, krojczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową, tylko z dobrymi świadectwami **rekomenduje.**

685—r—127

Związkowa Mleczarnia Ziemiań Sochaczewskich**„Spójnia”**

300—3—3

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanownych moich odbiorców, że z dniem 20 marca skład masła śmietankowego dla udogodnienia Sz. Publiczności przeniesiony został na parter tegoż domu, w oficynie, a zarazem z dniem tym posiadać będzie na składzie: Masło śmietankowe i solone, mleko, śmietankę, krem pasteryzowany i t. p. Wskutek pojawienia się w handlu masła pod nazwą „Sochaczewskie“, niniejszem zawiadamiam, że takowe niema nic wspólnego z masłem naszej firmy. Towar wyborowy zawsze świeży. Z poważaniem **Z. Sulimierska, Piotrkowska № 83.****WIOSNA. 1905. LATO.****Otwarcie Sezonu.**

NADESZŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH MATERIAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECAJĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDEM SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI, PISZĘ SIĘ

Z POWAŻANIEM

E. SZMECHEL

Magazyń ubiorów męskich, damskich i dziecięcych.

Od Administracji „ROZWOJU”.

Dla prenumeratorów „Rozwoju“ dajemy nasze nakłady po znacznie niższej cenie, mianowicie:

	Dla prenumeratorów		Dla nieprenumeratorów	
	Rb.	kop.	Rb.	kop.
1) Dzieje Polski z olbrzymią mapą, bogato ilustrowane, tomów dwa, opracowane przez D-ra Feliksa Konecznego, w oprawie ozdobnej z libroitu w broszurze	1	20	1	95
		75	1	50
2) A. Sturcel: Smok, powieść społeczna, 2 tomy		60	1	20
3) Józef Grajner: Dwie powieści społeczne		20		50
4) W. Czajewski: Mieszko, dramat historyczny		20		50
5) R. Horowiczowa: Zyciorys Adama Mickiewicza		7		30
6) Warszawa ilustrowana (Dzieje starej Warszawy), bogato ilustrowane, w broszurze 2 tomy	1	00	2	00

Każdy z prenumeratorów naszych może sobie wybrać jedno lub więcej dzieł po oznaczonej cenie. Biorący wszystkie sześć książek od razu, w miejsce 3 rb. 27 kop., zapłaci tylko 2 rb. 25 kop.

Nasionawarzywne,
kwiatowe
etc. poleca**Leon Grabowski**

Łódź, Widzewska III.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

168-10-8

**Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla
dam od g. 5—6. c-148

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10—ej—11—ej
i od 4—5¹/₂, po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88.

212—0-31

D-r Feliks SkusiewiczChoroby skórne i weneryczne
Andrzeja № 13.Przyjmuje: 12—1¹/₂, pop. i 6—8 wieczorem.
panie 5—6 popoł. 507-d-153

W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

Ostrzeżenie dla cierpiących na ODCISKI!



Wskutek naśladowania wyrobu mego pod nazwą „Arago“ na wyniszczenie Odoisków, znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator”.

Cena „Arago“ 30 i 50 kop. Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51—30—18



Zakład

zegarmistrzowski

ST. DRECKIEGO

prezentowano na ul.

Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy
1029—d—99

Bit ro Nauczycielskie

Rościszewskiej

Piotrkowska nr. 90,

— poleca — 323-12-9

nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnych narodowości.

Na święta.

Wina jabłkoweznane za swaj
dobroci, pa-
steryzowane,od 40 kop. do 1 rb. poleca **F. ENDER,**
Piotrkowska 103, dawniej 107. 439-3-2**Letnie mieszkania**

do wynajęcia w Redzynie pod Koluszkami, przy sosnowym lesie. Blizsze szczegóły: Konstantynowska 15 w pracowni gorsetów Maryi Karasińskiej. 398-3-3

**Zaginęła lokacya № 688
terminowa № 552**

na sumę rubli 1,000, wydana na Imię S. M. Przytek i Ryfki Torner, dnia 11 sierpnia 1902 roku przez Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu. Na odwrotnej stronie był podpis własnoręczny Ryfki Torner in blanco. Ostrzega się, że kwit taki niema żadnej wartości, a znalazcę uprasza się o zwrot takowego do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, za nagrodą. 424—3—3

Potrzebna na wychowawczynię do trojga dzieci **inteligentna panią** do lat 30 z gruntowną znajomością niemieckiego i szyciem. Pierwszeństwo poznajance. Oferty z odpisami świadectw domów polskich i adresem w „Rozwoju“ pod N. B. R. 429—3—2

Do sprzedania

folwark z pałacem

murowany, ogrodem owocowym, zabudowaniami, inwentarzem i ziemią dobrej 109 morgów na warunkach bardzo przystępnych. Władność u właściciela Olszowskiego w Wardęynie przez Rychwał (gub. kaliski). 394—5—2

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa**J. Block**

Reprezentanci na Królestwo Polskie

**Krzysztof Brun
i SYN**

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi „Otis“
Maszyny do pisania „Remington“
Wagi amerykańskie „Fairbanks“
Biurka amerykańskie „Derby“
Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane „Wernicke“
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe „Wellsa“
Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice 1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.